

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 2. Telefon: Redakcji 78, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraća.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 90.750. Drukarnia — ul. 5-to Jańska 1, telef. 3-40.
CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie 5 odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranią 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: 1 linijka 10 słów — 10 gr. w tekście 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Konkurencja Sowietów.

Konkurencyjna polityka eksportowa Rosji sowieckiej jest stałym tematem gospodarczej publicystyki. Dumping uprawiany przez Rosję w szeregu gałęzi produkcji uznawany jest za zjawisko bardzo doniosłe już w obecnej chwili, a dość powszechne są głosy, które w wywozowej polityce Sowietów upatrują decydujący czynnik ekonomiczny w bliższej względnie dalszej przyszłości.

Rzadziej już natknąć się można na gruntowne i przekonujące dowody tej opinii, która jednak w polityce gospodarczej, w każdym zaś razie w przemyśle, ustala się na dobre. Dzięki wileńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej mamy materiał do rozpatrzenia kwestii konkurencji rosyjskiej dla terenu tej Izby, to znaczy czterech województw północno-wschodnich).

W wspomnianym sprawozdaniu spotykamy się z wzmiankami o konkurencji rosyjskiej dla naszych wytworów w następujących gałęziach przemysłu i handlu:

W przemyśle drzewnym. Eksport słupów telegraficznych i telefonicznych z Rosji podwoił się w roku 1930 w stosunku do roku 1929. To samo dotyczy podkładów kolejowych. Nadanie materiałów tartych wzrosło o 18 proc. Najdotkliwiej ucierpiał eksport papierówki z Polski i Finlandii na rzecz Rosji, która wysunęła na to miejsce największego dostawcy, zajmowane dotąd przez Polskę, oraz na rzecz Litwy.

Zanotowano również wzrost eksportu rosyjskiej terpentyny o 50 proc. Toż samo Sprawozdanie stwierdza jednak zmniejszenie się aktywności rosyjskiej w eksporcie osiki zapalczanej, zapalek i słomki zapalczanej o 50 proc. wartości wywozu z roku 1929, oraz smoły. Natomiast rosnący gwałtownie od roku 1925 eksport dykty zdołała Rosja zaledwo utrzymać na poziomie ubiegłego roku.

Lnianstwo. Dumping Rosji, która zwiększyła plantacje lnu o 15 proc. wywołał silną depresję na rynku europejskim. Rosja jako największy producent lnu ma w tej dziedzinie rolę regulatora.

Poza przemysłem drzewnym i lnianstwem, doznawał konkurencji rosyjskiej na terenie Izby handel grzybami, rakami i ziołami leczniczymi. Dla wyzerpującej dokładności wspomnieć należy o wprowadzanych na rynek z Rosji książkach hebrajskich treści religijnej, które pochodzą z konfiskat i są pozbywane za bezcen, obniżając ceny wydawnictw miejscowych.

Rosyjska agresywność gospodarcza objęła zatem dwie najpoważniejsze gałęzie wytwórczości Ziemi Północno-Wschodniej, to jest przemysł drzewny i lnianstwo. Niestety nie rozporządzamy danymi, któreby pozwoliły ocenić oddziaływanie konkurencji rosyjskiej w zespole innych czynników, które wpływały ujemnie na warunki eksportu polskiego. Pewną jest jednak rzeczą, że czynniki te istnieją i mają w niejednym wypadku równie wielki, bądź nawet większy i bardziej bezpośredni wpływ. Takim czynnikiem jest w gałęzi drzewnej fatalna sytuacja rynku niemieckiego.

Lecz na szczególne uwzględnienie zasługują czynniki wewnętrzne, których wpływ na produkcję i zbył jest bardzo doniosły, tem bardziej, że te elementy podlegają naszej własnej polityce ekonomicznej i stanowią przedmiot reglamentacji świadomej celu i środków działania. Pomijając trudne w obecnej sytuacji finansowej ulgi podatkowe czy radykalne zmiany stawek

celnych; pomijając też sprawy polityki traktatowej, zależne od skomplikowanych kwestii ogólnogospodarczych i ogólnopolitycznych w znaczeniu międzynarodowym; pomijając wreszcie ciężkie w obecnej dobie zagadnienie kredytu, podnieść należy znaczenie polityki taryfowej i organizacyjno-technicznych braków naszej wytwórczości.

Jaskrawym przykładem, jakie szkody powodują nadmierne opłaty za przewóz kolejami, jest eksport papierówki świerkowej. Według opinii Izby 40%-we podwyższenie stawek taryfy związkowej polsko-niemieckiej, wprowadzone w sierpniu

„przyszło w momencie, gdy ceny papierówki już znacznie spadły i cały szereg eksporterów polskich wstrzymał się od transakcji, spodziewając się polepszenia sytuacji... W momencie, gdy towar należało wypchnąć jak najprędzej, wspomniana zwyżka taryfy przyczyniła się do tego, iż w wielu wypadkach eksporterzy polscy wstrzymali się od transakcji, dając się ubiec Rosji oraz eksporterom innych krajów i utracili w ten sposób możność realizacji swego towaru” (Sprawozdanie, str. 200).

Warta przytoczenia jest konkluzja, zwłaszcza że można ją odnieść do szeregu innych pozycji gosp., w których ziemie północno-wschodnie są szczególnie pokrzywdzone przez taryfy przewozowe:

„Obniżenia taryfy kolejowej dla eksportu papierówki co najmniej do wysokości poprzedniej wymagają żywotne interesy tak drzewnictwa jak też P. K. P. a to pod groźbą jeszcze większego spadku przewozów”.

Niezmiernie doniosłe zagadnienie jakości produktów eksportowanych daje pole do wielu uwag. Papierowce rosyjskiej, o której Sprawozdanie podnosi, że jest towarem „bardzo dobrej jakości i doskonale oczyszczonym”, może sprostać tylko równie dobry towar. Tak samo

„len nasz wywożony w większości w stanie półobrobionym, nie mógł sprostać konkurencji dobrze obrobionego i według potrzeb przedziału gatunkowanego lnu rosyjskiego czy łotewskiego” (Sprawozdanie, str. 253).

Standaryzacja lnu polskiego jest warunkiem jego powodzenia na rynkach zagranicznych i stanowi rzecz nieuchronną, ale i wystarczającą dla zniwelowania ujemnej dla nas w porównaniu z Rosją różnicy warunków w zetknięciu z zagranicznym konsumentem.

Niektóre gałęzie produkcji wymagają bezwzględnie utworzenia pozycji przetwórczych, któreby wytwórczość naszą przeprowadziły ze stanu surowcowego w stan uprzemysłowienia. Gdy wywóz papierówki z terenu Izby wynosił 1,200,000 m. p., zużycie roczne w miejscowych papierniach i teksturowniach nie przekroczyło 50,000 m. p. Powstanie fabryki celulozy jest jednym z najpilniejszych dążeń kraju w ogóle a drzewnego przemysłu w szczególności. Ujemny jest natomiast brak organizacji eksporterów, jaskrawy nie tylko w zestawieniu z Rosją jako państwem — eksporterem, ale chociażby tylko ze zwartymi organizacjami eksporterów niemieckich.

Materiał dotyczący Ziemi Północno-Wschodniej nie daje dostatecznej podstawy do oceny całokształtu zagadnienia konkurencji rosyjskiej w stosunku do Polski i nie jest w tym względzie wystarczającym miarodajnym. Niemniej jednak można sformułować z całą ostrożnością, ale i trzeźwością twierdzenie, że będące w kursie opinii o niebezpiecznej rywalizacji gospodarczej Sowietów, o których wspomnieliśmy na wstępie, są mocno przesadzone, bądź w pewnych wypadkach wręcz bezpodstawne.

Na opinie te składa się wiele czynników. Przecieczane bywa jednakże, że dumping jest metodą obecnie bar-

dzo szeroko stosowaną. W interesującym artykule podaje Kazimierz Sokółski, że około 1/4-tą część obrotów światowych stanowią obroty dumpingowe. Dumping uprawiają Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy, Rosja, Włochy, Czechosłowacja, Austria, Rumunia i Węgry.

„Polska stosuje go na b. szeroką skalę i to nie tylko w okresie depresji, lecz i ożywienia koniunkturalnego... zmuszona do tego przez cały szereg czynników pobocznych” (str. 436).

System ten, obciążający konsumenta krajowego, jest nieraz wynikiem egoistycznej polityki producentów i przybiera rozmiary społecznie szkodliwe. To też producenci, wskazując na eksporterów zagranicznych jako sprawców dumpingu, nierzadko torują w ten sposób drogę własnemu dumpingowi jako koniecznej reakcji i osłaniają go w ten sposób przed krytyką niezadowolonego konsumenta.

W znacznej mierze należy nadto sądy te zapisać na poczet psychozy, pogłębianej dotkliwymi kryzysami, przedewszystkiem zaś umiędłowieniem propagandę rosyjską, dbającą o efektywne dowody rzekomej lepszości i wyższości komunistycznej organizacji produkcji nad kapitalistyczną.

Rzeczywistość nie dostarczała dotąd dowodów na to. Dająca się tu i ówdzie stwierdzić — i to tylko na podstawie eksportu — żywotność gospodarczą Rosji, wyjaśnia się przyczynami, które nie mają nic wspólnego z zagadnieniami ustrojowymi, a wysnuwanie stąd daleko idących wniosków jest błędem. Skuteczne odparzenie tej żywołności przez Polskę i owocna rywalizacja na rynkach światowych jest rzeczą w bardzo wielkim stopniu zależną od nas samych.

Dr. Adolf Hirschberg.

2) Pięć lat na froncie gospodarczym, str. 436.

B. min. Matuszewski powrócił z Rosji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj rano powrócił z Rygi do Warszawy b. min. skarbu p. Matuszewski, który odbył dwutygodniową podróż po Rosji Sowieckiej.

Pierwsza polska łódź podwodna w Gdańsku.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj przybyła do Gdańska pierwsza polska łódź podwodna ze stoczni w Cherbourg'u „Rys”.

Wice-król Indji w Kalkucie.

KALKUTA, 19. VIII. (Pat). Przybył tu wicekról. Oczekują, że podczas jego tu pobytu zapadnie decyzja od której będzie uzależnione, czy Gandhi pojedzie do Londynu na konferencję Okrągłego Stołu, czy też nie pojedzie.

Lista oskarżonych.

AHMEDABAD, 19. VIII. (Pat). Gandhi doręczył przedstawicielom prasy szczegółową listę oskarżonych o naruszenie postanowień paktu w Delhi.

Nie tylko u nas. 1

POZNAN, 19. VIII. (Pat). Wyrokiem sądu skazani zostali wczoraj w Poznaniu Borowicz na lat 5, Hutner na 3 lata, Piela na półtora roku i Szałkowski na pół roku więzienia za oszustwa, których dopuścili się pod pozorem udzielania pomocy bezrobotnym przez tworzenie oszukańczego biura p. nazwą „Stowarzyszenie Robotników Zachodniej Polski”. Oszuści ci pod pozorem składania kaucji, które wymuszali na bezrobotnych, obciążali ich znalezienie posad, wyłudził od poszkodowanych około 10 tys. zł.

Polak przewodniczącym kongresu studentów.

BUKARESZT 19.8. Pat. — XIII-ty międzynarodowy kongres studentów, odbywający się w Berlinie, powołał na prezesa Międzynarodowej Federacji Studentów p. Jana Pożaryskiego, studenta wydziału prawnego Uniwersytetu Warszawskiego.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Trokach

podaje do wiadomości publicznej, że są miejsca wakujące na I-szy kurs.

Podania należy kierować do kancelarii Seminarjum do dnia 26-go sierpnia r. b.

6378

Koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Koedukacyjne Kursy Wieczorowe

(z programem gimnazjum państw.)

Im. „Komisji Edukacji Narodowej”

(pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie)

mieszczące się przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 9.

Od dnia 20 sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1931/32 do wszystkich klas gimnazjum, typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, system półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty. Lekcje szkolne. Nauka rozpocznie się dnia 3-go września. Sekretariat Kursów czynny od godz. 16 do 19-jej po poł. prócz niedziel i świąt.

Ks. Mikołaj Rumuński w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Książę Mikołaj rumuński dziś rano odlataje samolotem wojskowym z Bukaresztu do Warszawy. Przyłot jego do stolicy Polski spodziewany jest w ciągu dnia. Po oficjalnym powitaniu na lotnisku w Warszawie, gdzie zgromadzą się przedstawiciele rządu z p. min. Zaleskim na czele i przedstawiciele wojska, książę rumuński odjedzie do Zamku, gdzie zamieszka w specjalnych apartamentach. Program pobytu ks. Mikołaja, który nosić bę-

dzie charakter nieoficjalny, prócz celów czysto wojskowych jak zwiedzanie oddziałów lotniczych i instytutu aeronautycznego, obejmie również wizyty i przyjęcia oficjalne a więc obiad u p. ministra spraw zagr. dn. 20 b. m. wizyta u p. Marszałka Piłsudskiego w dn. 21 b. m. oraz obiad u Pana Prezydenta Rzplitej wieczorem dnia 21 b. m. W sobotę rano ks. Mikołaj odleci samolotem do Krakowa.

Przyjazd generałów rumuńskich.

WARSZAWA, 19. VIII. (Pat). W dn. 18 b. m. w godzinach popołudniowych przybyli do Warszawy generałowie armii rumuńskiej Lazarescu i Jacobici. Przyjazd ich pozosta-

je w związku z przybyciem do Polski księcia Mikołaja rumuńskiego, brata króla Karola, co przewidziane jest 20 b. m. w godzinach popołudniowych.

Pogłoski o francusko-sowieckim pakcie o nieagresji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj wieczorem radio Wolfa podało wiadomość, że w Londynie rozeszły się pogłoski, jakoby w dniu wczorajszym Francja zawarła z rządem Z. S. R. R. pakt o nieagresji. Źródła miarodajne polskie, do któ-

rych zwróciliśmy się z zapytaniem czy istotnie taki fakt się wydarzył, oświadczyły, że dotąd nic tam o podpisaniu paktu francuskiego z Sowietami nie wiadomo.

Przesilenie rządowe na Węgrzech.

Gabinet hr. Bethlena podał się do dymisji.

BUDAPESZT, 19. VIII. (Pat). Na odbytem w dniu 19 b. m. przed południem posiedzeniu rady ministrów zajęła się dokładnym zbadaniem obecnej sytuacji i ze względu na radykalną zmianę stosunków gabinet postanowił podać się do dymisji.

W związku z tem prezes rady ministrów hr. Bethlen zjawił się w godzinach przedpołudniowych u regenta państwa i na jego ręce złożył dymisję całego gabinetu. Regent przyjął dymisję gabinetu do wiadomości i równocześnie na wniosek hr. Beth-

lena zaprosił na audjencję byłego ministra skarbu Jana Telleszy oraz ministra spraw zagranicznych Karolyiego, którzy jeszcze w ciągu przedpołudnia przybyli na zamek królewski.

Po południu regent przyjmie na audjencji prezydenta stronnictwa zjednoczonego Pestiego, jak również wiceprezydenta tejże partii oraz przedstawicieli stronnictwa chrześcijańsko-narodowego i stronnictwa gospodarczego — ministra dr. Ernsta. Regent zastrzegł sobie dalszą decyzję.

Karolyi tworzy nowy gabinet.

BUDAPESZT, 19. VIII. (Pat). Hr. Julusz Karolyi otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu, przyczem za-

trzymać w dalszym ciągu tekę ministra spraw zagranicznych.

Ostry kryzys gospodarczy w Pensylwanji.

Groźba zamieszek na tle bezrobocia.

WASZYNGTON 19.8. Pat. — Gubernator stanu Pensylwanja wystosował do „prezydenta Hoovera list, w którym domaga się zwolnienia specjalnej sesji Kongresu celem zbadania rozszerzającego

ZJAZD LEGJONOWY.

(Wrażenia i refleksje).

III.

Zołnierskie proste i szczerze wyznania uczuć. Danie wyrazu głębokiej i wiecznej prawdzie: gdziekolwiek walczył za Polskę, polskim żołnierzem był zawsze. Kto wie, że ten tak bardzo biedny, tak bardzo przez wroga z którym do czasu walczył razem, w swojej polskości skrupowany Legjon przeciw solidaryzował się z czynem legionowym po tamtej stronie kolezastego drutu... Że i za swego Wodza uznał Twórcę tamtego czynu, wbrew rozmaitym mienom endeckiej mafii wierno- i niezawodnie — poddańczej wobec carskiego nahaża.

Już po akademii. Na podwyższeniu naprzeciw prawie dużego i nowego kościoła stoi Pan Prezydent w otoczeniu rządu i generalicji. Defilada. Prowadzi Prezes Związku w asyście płk. Beliny i płk. d-ra Piestrzyńskiego. Trzej panowie czarno ubrani.

Za nimi grupa czynnych wojskowych, legionistów. Prowadzi gen. Dreszer, zaś w pierwszej czwórce generałowie: Sławoj-Składkowski, Roupert, Mesznarowski, Tessaro-Zosik i dalej pułkownicy aż do poruczników w dobrej kompanii albo dwóch bez mała.

Potem oddziały za oddziałem, okręgi za okręgiem, leguny z całej Rzeczypospolitej. Barwne krakusy, górale zakopiańskie, wspaniali górnicy z pióropusami, cali w czerni. Wyższa się witana bardzo owacyjnie grupa Wilna i licząbą i postawą.

Po członkach Związku conajmniej drugie tyle organizacji sympatyków. Bliższych, miejscowych z Tarnowa, z pod Tarnowa, dalszych z Krakowa i dalej. Krakusi ze wspaniałą banderą konną, kolejarze zrzeszeni w P. W., pocztowcy, strażacy, nawet — Sokoli, na koniec — młodzież.

Prowadzi akademicki Legjon Młodych. Zapoczątkował w zeszłym roku przyjaźni młodzieży akademickiej na zjazdach legionowej, w Radomiu, grupą kilkudziesięciu osób, dziś już w stu kilkudziesięciu przybył. Jest to rzeczą godną radości, że młode pokolenie tak żywy kontakt stara nawiązać ze starszym. Od najlepszej części narodu, od tych, którzy walczyli wolność uczy się jak ją utrzymać. Że nawiązuje bezpośrednio do najpiękniejszych walki o niepodległość tradycji. Dumnie z ojcami, braćmi, starszymi, których obrała so bie za nauczycieli — maszeruje. „Nie jesteście żadną czwartą Brygadą, jesteście Pierwszą Brygadą Niepodległej Polski” — powiedział na grudniowym kongresie Legionowi płk. Urych, senior i wielki jego przyjaciel.

Za Legjonem Młodych, dwie inne mniej liczne grupy akademickie, jedna z ok. 10-u osób Zw. Pol. Młod. Demokr., a druga nieco liczniejsza — ze sportowej Kolonii Akademickiej pod Tarnowem, z Pławnej, w białych z czerwonymi pięknymi strojach.

Maszeruje stow. młodzieży rzemieślniczej „Orle” i inne związki młodzieżowe. Idą wszyscy przed Panem Prezydentem, wznoszą na Jego cześć okrzyki, patrzą z oddaniem i szczerą, głęboką sympatią w Jego dobrośliwe, mądre, nadwyraz miłe oblicze. Patrzą z nimi i myślą z radością, że niema kraju, któryby był szczęśliwszy w wyborze swego najwyższego dostojnika, niż my.

Już po defiladzie. Rozlały się po

Tarnowie szeroką falą leguny, dodając „szpurtu” spokojnym mieszcuchom, zapychając momentalnie, wszelkie minie lub więcej dostojne „anształty” jado (i picie)-dajne, wprawiając w nerwowy z przejęcia dryg mniej lub więcej brzuchatych właścicieli tychże.

Ledwo zdążyliśmy obejrzeć gotycko renesansowy ratusz z piękną attyką i bajeczniemi, jak na Krakowskich Sukiennicach, maskaronami, wspaniałe nagrobki w starej, ale podobnie jak ratusz, niezbyt szczęśliwie odnowionej i pozbawionej patyny katedrze, na koniec zjeść obiad i jechać na g. 16-ą do Łowczowka.

Pół godziny od Tarnowa koleją. Wspinamy się pod górę z bratem, który tu siedemnastu lat temu bił się na czele swojej kompanii. Idziemy teraz razem powoli, a on rozgląda się po okolicach starając się rozpoznać swój dawny plac boju. To jeszcze nie tu. Tu byli moskale. Tęlinę koleją daleko, pod nami, w głębokiej rozległej dolinie, mieli w swoich rękach. Tam w jakimś domku dróżnika, czy innym przy torze nasz podoficer Świdarski na czele patrolu wziął do niewoli cały sztab ich pułku w komplecie. Ach cóż to była za złość! „Sokoliki, strieliki”!

Na wysokiej górze (kraj już jest porządnie górzysty) cmentarz. Leży tu, w tej „pierwszej, wielkiej bitwie”. Pierwszej Brygady jej 130 żołnierzy i oficerów, poległych w pamiętnych dniach 22—24 grudnia 1914 roku.

Skromny, niewielki cmentarz żołnierski. Tłum zebrał się duży z dostojnikami na czele. Witają się raz po raz starych towarzyszy broni. Opatrują dawne pole walki. Składają wieniec na grobach poległych. Wieniec jest sporo, m. inn. od dobrze znanego Wilnu, Łwowskiego Korpusu Kadetów. Jest też i stary legun, miły jego dowódca płk. Florek na czele delegacji Korpusu.

Żołnoba ceremonie odprawia ks. Boduch, proboszcz z pobliskiej Pleśnej. Przemawia potem z wzniesieniem.

Zabiera głos p. minister Boerner. Zwraca się do poległych. „W poświęceniu dla Ojczyzny musimy iść śladami Waszego bohaterstwa i poświęcenia pod przewodem ukochanego Wodza. Te niedłacie Moście, to jeden z przejawów naszej pracy, o tem Wam meldujemy teraz razem, jak i coraz więcej z nas melduje się Wam z osobna, tam daleko...”

Mówi gen. Galica w imieniu Podhala, do którego drogi broniła wtedy I-a Brygada pod Łowczówkiem i Marcinkowicami.

Wieczór wypełniło „zapoznanie się” — coraz dokładniejsze gości z gospodarzami (zwłaszcza płci żeńskiej), uwiecznione rautem. Większość uczestników Zjazdu opuściła już Tarnów w nocy. Zostałem jeszcze do poniedziałku rana, zdążywszy tuż przed wyjazdem zobaczyć piękne mauzoleum gen. Bema. Potężny sarkofag na sześciu kolumnach na małym wysepce w środku stawu w malowniczym parku miejskim wzniesiony. Rzut oka jeden, drugi, dziesiąty, poźegnany, trochę refleksyj: „Tak się świat matkom wywodził, kiedy proch odniesie...” — i w drogę do dalekiego Wilna.

S. Z. Klaczyski.

Dalszy przebieg procesu Woldemarasa.

Wojtkiewicz przyznaje się do uczestnictwa w zamachu na Rustejkę i do „instrukcji bezpośrednich”.

RYGA, 19. VIII. (tel. wł.). Jak donosi „Siegodnia” w procesie Woldemarasa zaszedł sensacyjny zwrot. Podesadny Wojtkiewicz w ciągu swoich kilgodzinnych zeznań przyznał się, iż w sprawie zamachu na Rustejkę otrzymał instrukcje bezpośrednio od samego Woldemarasa. Woldemaras w sposób gwałtowny zaprzeczył tym zeznaniom nazywając Wojtkiewicza prowokatorem i agentem Rustejki. Po zeznaniach

Rustejki zeznawała reszta podsądnych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że proces ten jest pomijany całkowicie milczeniem przez prasę litewską. Wobec niedopuszczenia dziennikarzy na proces prasa ryska podaje również o procesie nader skąpe informacje. W związku z procesem spodziewają się w Kownie wielu innych aresztowań.

Badanie świadków.

KOWNO, 19. VIII. (Pat). W procesie Woldemarasa i tow. zakończono w dn. 19 b. m. przesłuchiwanie oskarżonych i przystąpiono do ba-

dania świadków. Zeznania ministra spraw wewnętrznych płk. Rustejki trwały 1½ godziny.

Woldemaras oczekuje wyroku skazującego.

BERLIN, 19. VIII. (Pat). Z Kowna donoszą: Jednemu z przedstawicieli prasy w czasie przerwy południowej Woldemaras oś-

wiadczył, że oczekuje wyroku skazującego. Gdyby jednak, wbrew jego oczekiwaniom, został uwolniony, wyjedzie zagranicę.

Ratowanie finansów Rzeszy.

BAZYLEA 19.8. Pat. — Komitet badania sytuacji finansowej Niemiec odbył w nocy posiedzenie, na którym doszło do zupełnej zgody z delegatami niemieckimi w sprawie zagranicznych wierzytelności w markach. Układ przewiduje natychmiastową wypłatę 20 proc. wierzytelności. Inne wierzytelności będą spłacane stopniowo, przy czym układ przewiduje możliwość wprowadzenia pewnych modyfikacji w razie, jeżeli Bank Rzeszy uzna, że kurs marki niemieckiej jest zagrożony. Dzisiaj ma być podpisany odpo-

wiedni protokół.

BAZYLEA 19.8. Pat. — W Komitecie badań sytuacji niemieckiej, w Banku Wypłat Międzynarodowych oraz w Stillhaltekonstium osiągnięto całkowite porozumienie we wszystkich punktach, nie wyłączając i spornej dotychczas sprawy markowych wierzytelności zagranicznych w Niemczech. Sprawozdanie komitetu zostało już przez wszystkich jego członków podpisane, zaś podpisanie protokołu Stillhaltekonstium nastąpi w dniu dzisiejszym.

Tekst raportu o sytuacji finansowej Niemiec.

BERLIN, 19. VIII. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza prowizoryczny tekst podpisanego wczoraj raportu sir Waltera Laytona, członka komisji rzeczoznawców finansowych do zbadania sytuacji finansowej w Niemczech.

Raport przewiduje dwie możliwości, dzięki którym Niemcy mogłyby bez pomocy z zewnątrz powrócić do normalnej sytuacji finansowej. Pierwszym sposobem byłoby dalsze wyzbywanie się przez Niemcy swoich aktywów zagranicznych, które z końcem lipca r. b. wynosiły 8 i pół milarda mk. Drugą możliwością polegałaby na tem, że Niemcy prowadziłyby politykę, zmierzającą do gromadzenia dewiz zapomocą ostrych ograniczeń importu, przy równoczesnym forsowaniu eksportu. Według obliczeń urzędu statystycznego Rzeszy, Niemcy mogłyby w okresie drugiego półrocza 1931 r. ścieśnić import do 2 i pół milarda mk. i zarazem podwyższyć eksport do 4 i pół milarda mk. Nadwyżka eksportu w wysokości 2 milarda mk. byłaby zjawiskiem nienormalnem. Utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie przy obecnej silnej konkurencji zmuszałoby do wyzbywania się towarów po bardzo niskich cenach, podczas gdy ścieśnienie importu do powyżej wymienionej granicy uwarunkowane byłoby silnem zmniejszeniem konsumcji wewnątrz Niemiec.

Tego rodzaju zarządzania ze sfrony Niemiec — podkreśla raport spowodowałyby dalsze zubożenie ludności i wzrost bezrobocia w Niemczech, to zaś spowodowałyby również nie-

wątpliwie zaostrenie depresji światowej.

Raport przypomina następnie poglądy, wyrażony przez konferencję londyńską, że brak zaufania do Niemiec, który spowodował wycofanie kredytów i zaostriżył obecny kryzys nie jest usprawiedliwiony przez samo gospodarstwo położenie kraju. Najlepszym tego dowodem, szybkie odprężenie się niemieckiego eksportu w ostatnich latach. Pozostają jednak dwie zasadnicze trudności, które należy otworzyć wymienić — podkreśla dalej raport. Pierwsza z nich — to połączone z pożyczką ryzyko polityczne. Dopóki stosunki pomiędzy Niemcami a innymi państwami europejskimi nie będą oparte na gruncie przyjaźni współpracy i wzajemnego zaufania, dopóty nie będzie istniała żadna gwarancja dla trwałego i pokojowego rozwoju stosunków gospodarczych.

Dalej raport zaznacza, że jest rzeczą zasadniczą, aby przed upływem terminu prolongaty kredytów udzielonych ostatnio Niemcom, świat otrzymał gwarancje: 1) że międzynarodowe stosunki polityczne oparte są na zasadzie wzajemnego zaufania, które stanowiłoby warunek wstępny dla przyszłego odprężenia gospodarczego i 2) że międzynarodowe należności, jakie Niemcy powinny uiścić, nie grożą zachwianiem równowagi finansowej.

Raport zaznacza w końcu, że jeżeli wstrzymuje się od występowania ze szczególnym naciskiem w sprawie konsolidacji części niemieckich długów, to czyni to tylko w tem przeko-

naniu, że zanim udzielona miałaby być Niemcom jakakolwiek długoterminowa pożyczka, bez względu na to kto miałby ją pokryć, należałoby najpierw zdecydować się na wydanie takich zarządzeń, na których podstawie autor nie ma żadnego wpływu.

Konferencja z robotnikami.

BERLIN 19.8. Pat. — Na dziś zwołani zostali do Berlina delegaci związków zawodowych robotników komunalnych Rzeszy celem omówienia projektu ministra parcy Stegerwalda w sprawie nowego uregulowania poborów, reprezentujący 700 tys. członków.

Robotnicy komunalni wychodzą z założenia, że dekret z dnia 5 czerwca, zarządzający zrównanie płac robotników komunalnych z poborami robotników przedsiębiorstw Rzeszy, jest naruszeniem przepisów konstytucji. Pod presją prezydenta prowincji brandenburskiej nadburmistrz miasta Berlina zarządził, że począwszy od 1 października płace pracowników i robotników m. Berlina zrównane zostaną z wynagrodzeniem robotników przedsiębiorstw Rzeszy odnośnej kategorii.

Surowe zarządzenia oszczędnościowe w Egipcie.

KAIR 19.8. Pat. — Rząd egipski uchwalił w dniu 19 b. m. surowe zarządzenia oszczędnościowe celem utrzymania równowagi budżetowej, która jest zagrożona przez niezwykle niskie cen bawełny, będącej podstawą dochodów państwa.

Dolar wciąż spada.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dalszej podażi dolara na wczorajszej giełdzie zanotowano zwód spadku dolara gotówkowego do 8.96.

Ostrożnie z grzybami!

KARTUZY, 19. VIII. (Pat). Zachorowały tu ciężko wskutek zatrucia grzybami dwie rodziny, składające się z 15 osób, 10 osób zmarło.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 19. VIII. (Pat). Tutejszy instytut sejsmologiczny zanotował wczoraj dwukrotnie dość silne wstrząsy podziemne. Po raz pierwszy o godz. 10.48 z ośrodkiem w odległości 440 km. od Białogrodu, po raz drugi o godz. 15.28 z ośrodkiem w odległości 10 tys. km.

Nowy konsul czechosłowacki w Poznaniu.

POZNAN, 19. VIII. (Pat). Konsulem czechosłowackim w Poznaniu na miejsce odwołanego do centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze inż. Matouska mianowany został dr. Janinir Dolezal, starszy radca M. S. Z. w Pradze.

Obrazy egzekutywy Jewish Agency.

ZURYCH, 19. VIII. (Pat). W dniach pomiędzy 17 i 19 b. m. obradowała tu pod przewodnictwem Nachuma Sokolowa i przy udziale dr. Jacobsona, przedstawiciela przy Lidze Narodów, egzekutywa Jewish Agency. Głównym tematem obrad było położenie polityczne w Palestynie, w szczególności sprawa rozwoju Palestyny i planu rządu brytyjskiego.

Obstrzenia.

WARSZAWA, 18. 8. (Pat). — Ministerstwo Komunikacji wydało ostatnio polecenie kasjerom kolejowym, aby emerytom wojskowym zgłaszającym się do kas w umundurowaniu, nie wydawano biletów za opłatą według taryfy wojskowej. Bilety te, na podstawie osobistej legitymacji, mogą jedynie otrzymać wojskowi w stanie czynnym. Równocześnie Ministerstwo zwróciło uwagę kasjerom kolejowym, iż dzieci wojskowych zawodowych niżej 10 lat mogą korzystać tylko z ogólnie przysługującym dzieciom w tym wieku ulgi przejazdowej.

Z DNIA NA DZIEŃ.

Pożyteczna inicjatywa.

Pomysł pomocy bezrobotnym w formie wydzielania artykułów pierwszej potrzeby należy powitać z najwyższym uznaniem. Nie wątpliwie będzie to z jednej strony najlepszy sposób ściągnięcia zaległości podatkowych od średniej i mniejszej własności, z drugiej strony będzie najbardziej radykalnym uwołnieniem bezrobotnych z rąk drobnej lichwy sklepikarskiej.

Jeżeli jednak chodzi o Ziemię Wschodnie pozostaje jeszcze trzecia sprawa nader ważna, a mianowicie sprawa transportu. Hasło zbiórki nie tylko podatkowej, ale i dobrodziejstwa na rzecz nędzy w miastach może napewno liczyć na popularność, pod warunkiem, że instytucje opiekuńcze same zabiorą ofiarowane produkty żywnościowe. Otóż, czyżby nie warto umożliwić płacenie podatków samorządowych drobnej własności furmankami? O ile wiem system opłaty pracą i świadczeniami wobec głodu gotówkowego nie jest praktykuje się obecnie coraz częściej!

Pozatem, należy tylko wyrazić życzenie, ażeby akcja zbiórki została jak najprędzej zorganizowana i w Wilnie, oraz aby nie została pominięta najbardziej upośledzona z grup społecznych dotkniętych kryzysem — bezrobotna inteligencja.

En.

Rupiecziarstwo.

Gdy się ogląda w Paryżu liczne prywatne zbiory skromnych mieszcuchów, kupców, przemysłowców, którzy zaczynają od małego doszli do dużego majątku i cały obrócili na cele kulturalne, albo np. zwiędza się pałace wiedeńskich magnatów, którzy zamiast egoistycznie trzymać zbiory na wsi (i narażać je na pożary, jak to u nas się dzieje), przewozili je do stolicy i tam uprzyśledniali dla zwiedzających, zaś ognia iż u nas jest inaczej. Jesteśmy najemniej kolekcjonerami narodem.

Niszczą u nas wojny, grabią najędźdzy, to prawda, ale i my sami. Iżle to razy się zdarzało, że zbieracz, lub poprostu znawcy, znajdowali cenne przedmioty na strychach i w skrzyniach, zjedzone przez mole lub robaki, leżące tam od wieków, bo nikt z domowników nie zainteresował się starami rupieciami!

Przeciwnieci potrzebą, wyzbywają się w miesiąc ludzkie pamiątki rodzinnych, nieopatrznie, bez znajomości ile jaka rzecz warta, bez zastanowienia, że może posiadają coś cennego do zbicia o czym sami nie wiedzą.

Miedzy innymi, jakie mało jest rozpowszechniony u nas handel znacznymi pocztowymi, który zagranicą stanowi ogromny obiekt zamiany i sprzedaży. Są całe giełdy, licytacje, słynne albumy, np. króla angielskiego, ocenione na 10 mil. złotych.

Małeńkie, brudnawe kwadracki postempłowanego papieru, z wyobrażeniem twarzy lub symbolu państwa, dochodzą dzięki swej rzadkości do fantastycznych sum, o których słysząc zastanawiać się trzeba, jak dziwnymi drogami chadza gust ludzki i co kogo zaciekawia? Jakaś marka z wyspy St. Maurizio sprzedana została za 45 tys. dolarów, inna za 2 tys., a znajdowano je w niepotrzebnych papierach. Manjaktwo zbierania ma swoje dobre strony i często może przynieść zbieraczowi niespodziewane korzyści. U nas ludzie nie umieją i nie lubią zbierać. Dlatego tak mało mamy muzeów i tyle szkody sprawiają pożary prywatnych posiadłości, kiedy zamknięte dla ogółu tkwią skarby kultury i sztuki.

„Biblioteka Nowości”

Piłat Orzeszkowej 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Literatura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.

Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.

Kaucja 5 zł. — Abonament 2 zł

W TATRACH.

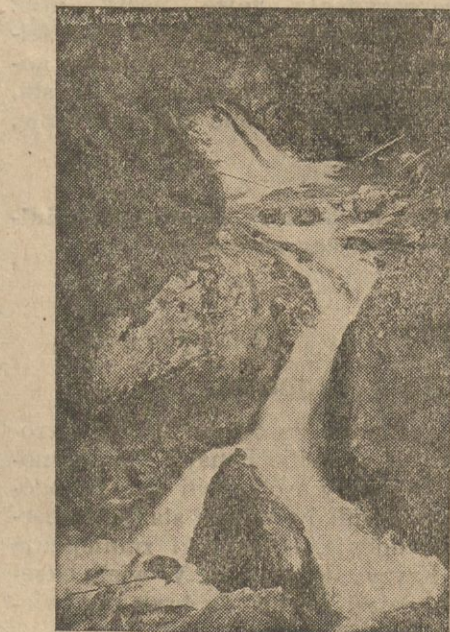
(Garść wrażeń).

II.

Ala oto i brzeg. Po dość stromej ścianie zaczynamy wspinąć się w górę — do Czarnego Stawu. Droga nie jest zbyt niebezpieczna, ale uciążliwa. Parę razy odpoczywamy, aż w końcu w połowie mniej więcej drogi jedna z pań wzniesła bunt: „Dalej nie pójdę — dość mam drapania się po skałach, — zresztą gdyby tak winda, lub elektryczna kolejka...” I samotna pozostaje oparta o wystającą ścianę skały, pełnym „zajdrości” wzrokami zegnając tych, co dalej poszli... Wreszcie doszliśmy. Czarny Staw — jezioro nieco mniejsze od Morskiego Oka, położone jest wyżej o 200 metrów nad nim. Z prawej strony na jednej ze skał przybrzeżnych stoi żelazny krzyż postawiony w 1864 roku na pamiątkę Powstania Styczniowego. Tu bowiem po upadku powstania kilka drobnych oddziałów polskich kryło się przez dłuższy czas przed wrogiem. Co się z nimi później stało nikt poinformować nie mógł. Czy znużeni głodem i chłodem złożyli broń i poszli w niewolę, czy też wśród tych skał życie swe zakończyli?

Iż smutnych kart jest w historii naszej...

Na lewo na zboczu skały spadającej do Morskiego Oka rośnie samo tna limba, bardzo przypominająca naszą sosnę. Jest to okaz dziś tu bardzo rzadki. A na przeciwnym brzegu wieczny śnieg. Trzeba pójść go zobaczyć — czyż nie sensacja w końcu lipca pospacerować po prawdziwym śniegu. Leżąc tu kilka, a może i kilkanaście lat zamienić się już prawie na lód, tak że spacer po nim nie jest bezpieczny wobec znacznej pochyłości



Wodospad im. Mickiewicza na Białej.

szczęście, bo przy brzegu nie jest głęboko.

Wracamy. Po drodze góralka sprzedająca mleko pokazuje na skałach wznoszących się nad Morskim Okiem białą wstęgę. Wytyżamy wzrok, szukamy, ale ponieważ odległość jest znaczna, a przytem na skałach wiele jest plam białych narazie nie dojrzyć nie możemy. Blizsze określenie: biało-żółtawa, rusza się — po-

zwała wkońcu ją znaleźć na znacznej wysokości, blisko szczytów. To stado owiec — informuje góralka — sztuk dwieście, trzysta. Ten szary budynek na prawo ledwo widzialny — to szalas pasterski, a ten „wianek” też jasny, również nieco w prawo od stada — to zagroda ustawiona w kształcie koła, do której „juhasi” zapędzają na noc swoje owce; tam też strzyga je i doja.

Korzystając z rozmowności naszej „gazdżiny” wypytujemy o orły. Niema ich tu wcale, chyba gdzieś tam w głębi. Rzadko też który zabłądzi. Niedźwiedzie do niedawna były i czasem można się było z nimi zetknąć, a przed dwoma laty jeden z górali nawet przypłacił takie spotkanie życiem, od tego czasu nikt ich tu nie widział. Zato wilków sporo.

Po drodze z Czarnego Stawu zabieramy siedzącą jeszcze na skałe zbuntowaną koleżankę i brzegiem nad Morskim Okiem wracamy do Schroniska, a po krótkim wypoczynku wsiadamy do auta i — jechać wdół. Droga jednak teraz jest mniej bezpieczna, ponieważ auto posuwa się znacznie szybciej niż w górę i linia drogi co chwila się załamuje, tworząc białą serpentynę na tle zielonych świerków. Oby tylko hamulce nie odmówiły posłuszeństwa — wszak tu przecież zginął ś. p. Ejsmond.

Szczęśliwie jednak przebywamy te esy fioresy i po wydosianiu się na prosta drogę wkrótce stajemy w Zakopanem. Trójka nasza t. j. p. Rzedowski z Warszawy, (znajomy z moim nad Białką), p. Rozenblum z Wilna i niżej podpisany, którzy zdążyli już bliżej się zapoznać i przyjaźnić, umawiają się jutro zrobić wycieczkę na Giewont. Było tylko pogoda dopisała!

Jakoż nazajutrz rano spotykamy się w umówionym miejscu. Przybywa jeszcze czwarty amator, a raczej ama-

lorka stanięcia na szczycie Giewontu w osobie p. Pławskiniówny z Białego Stoku. Proponuję do Kuźnie dojechać autobusem, żeby nie marnować na próżno sił. Reszta jednak sprzeciwia się. „Jak wycieczka to wycieczka — wszystko dziś musimy zrobić piechotką”. Przeglądaliśmy muszę ulec i drepcę wraz z nimi do Kuźnie.

Stąd rozpoczyna się właściwa droga na Giewont. Po krótkim odpoczynku idziemy dalej narazie wśród świerków i niezbyt stromo, a nawet parę

okrokiem podzwaniają. Jest to dowcipnie zabezpieczenie się przed zaginięciem z nich którejś, gdyby się zbyt daleko od stada oddaliła i skryła wśród skał lub gęsto rosnących świerków. Takie same dzwoneczki mają i owce, jak później stwierdziliśmy.

Tu robimy postój, bo trzeba nieco podreperować siły przed najciężniejszą i najniebezpieczniejszą częścią podróży.

Wyznaczony na to czas szybko jednak upłynął i — dalej. Drogę wska-



Czarny Staw. Na brzegach śnieg, chociaż to koniec lata.

razy musimy schodzić wdół, co irytuje jednego z współtowarzyszy, bo, jak powiada „Co robimy w górę, to znów schodząc tracimy”. Jednak nie jest tak źle, bo stalać też może nieznacznie posuwamy się w górę, aż wreszcie dochodzimy do pięknej doliny Kondratowej, skąd już po stromych skałach trzeba będzie się wdzierać. Jakis pomyslowy góral przy samych drodze zbudował szałas, w którym ruchliwa góralka sprzedaje mleko, herbatę, lemonjadę, piwo. Można też dostać jajecznicę albo chleb z masłem i serem. A musi być tego dowoli, bo na zboczach gór piękne stadko krówek się pasie. Wszystkie duże i ładne wyłącznie rasy czerwonej. Na szczyt mają dzwoneczki, którymi za każdym

zują znaki na skałach, więc o zmyle nie jej niema obawy. Jest natomiast inna obawa: żeby broń Boże nie potknął się lub nie stracił równowagi. Wtedy podróż byłaby w dół, a rezultat oplakany. Zachowujemy wszelkie środki ostrożności i szczęśliwie docieramy do grzbietu, po którym mamy przejść jakiś kawał, by znaleźć się u szczytu Giewontu, skąd może trzydzieści a może i pięćdziesiąt metrów trzeba wdrypać się na szczyt prawie po linii prostopadłej.

Rozglądamy się dokoła: przed nami, zresztą już niezbyt daleko, cel podróży, za nami Jastrzębia Góra, z lewej strony zbocze, które tam dalej przechodzi w Dolinę Strążyską, z prawej dolina, z której przyszliśmy.

Krótki wypocznik i zabieramy się w dalszą drogę. Naraz ni stąd ni zowąd jeden z czwórków powiada, że dalej nie pójdzie. Dlaczego? „Bo się boję” pada szczerą odpowiedź. Lubie szczerowość, ale cofać się z raz obranej drogi „to nie w moim guście”. Nic nie pomagaj namowy — został... i niech mu żona lub narzeczona nigdy tego nie zapomni!

Po dojściu do podnóża Giewontu zatrzymujemy się: ktoś schodzi ze szczytu, więc trzeba dać przejście. Na prawo wysoka prostopadła ściana, na lewo? — Rzućmy okiem i... kurczowo chwytam się najbliższego glazu: o jakieś maksimum dwa kroki strasna Djabelska przepaść najeżona ostrymi głazami i nie mająca chyba końca, bo go nie widać. Tu fałszywy krok zrobić... przecież widziałem tam niżej nosze w Tatrzańskim Pogotowiu Ratunkowym... brrr... Ale nie wywołujmy wilka z lasu.

Te niezbyt mile rozmyślenia przerywa nagle męski głos z dołu: „Panno Kaziu, niech pani chwilę zaczeka — mam coś ważnego powiedzieć”. „To już może tu przy krzyżu” — pada cięta odpowiedź. Wszyscy w śmiech, a skonfundowany kawaler nolenus volens musiał drapać się na szczyt i nadstawić karku, by pannie Kazi „coś ważnego powiedzieć”. Jak na to miejsce humor niegorszy.

Ci co schodzili przeszli. Droga na szczyt wolna. Ostatni najniebezpieczniejszy kawałek. Jedną jest teraz tylko prośba do Boga: by się któryś z glazów, któremu powierzamy swe życie nie oberwał, bo wówczas... nie wiem czy na dnie Djabelskiej przepaści, która u dołu na swe ofiary czyha, z człowieka by coś pozostało. Chyba tylko bezkształtna miazga. Ale dobro los chronił przed wypadkiem i — oto na szczycie Giewontu stajemy.

Jotwicz.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Profanacja kaplicy katolickiej.

Wśród ludności katolickiej w pobliżu Powstania panuje niezwykłe oburzenie wobec nie słychanego profanowania świątyni katolickiej.

Na drodze pomiędzy Młodzielem i Powstaniem w pobliżu pałacu hr. Przedeckiego znajduje się mała przynajmniej kaplica katolicka ze statua Matki Boskiej, bardzo czczona przez okoliczną ludność.

Ubiegłej nocy do kaplicy przedostali się jacyś nieujawnieni narazie sprawcy, którzy ją w ohydny sposób profanowali. Świątynię rozbili statua Matki Boskiej i ka-

walki porozrzucał na pobliskiej łące, sama zaś kaplica zanieczysła w ohydny sposób.

O oburzeniu fakcie profanowania kaplicy powiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo celem ujawnienia sprawców. Narazie śledztwo nie osiągnęło jeszcze pozytywnych wyników.

Wśród okolicznych mieszkańców kursują uporczywe pogłoski, że profanacja kaplicy dopuścili się agitatorzy komunistyczni. Ile prawdy jest w tem twierdzeniu napewno wijsni dalsze śledztwo. (c).

Napad czy symulacja?

W nocy z 18 na 19 b. m. kierowniczka powiatu mechanicznego Nr. 14162, będącego własnością Państwowego Banku Rolnego, Wacław Olszewski jadąc traktem Lidskim w kierunku Wilna na 6 km. gminy rudomiskiej skutkiem nieostrożności najechał na kamień przynajmniej i uszkodził samochód.

Obawiając się odpowiedzialności, Olszewski symulował napad, robiąc doniesienie, że gerekomo trzech nieznani osobnicy napadli

na niego, przezeim jeden z napastników rzucił miał pod samochód trzymający w rękach kamień przynajmniej. Olszewski twierdził, że skutkiem skutku tego zjechał w lewo, skutkiem czego maszyna została uszkodzona i niezdolna do dalszej jazdy. Ryposis rekonwalescencji Olszewski nie może podać. Wdrożono w tej sprawie dochodzenie.

haj choć wygląda zbrojowo, ale spokojny tak, że uczniowie bez obawy go karmią i czyszczą. Widzieliśmy jeszcze narzędzia do uprawy ogrodów.

Następnie przemawiał do nas dyrektor tej szkoły p. Jeleniewski, po czym poprowadził zwiędających na pole, aby tam zapoznać z planami oraz sposobem uprawy.

Wszystkiego trudno było p. prof. przez kilka godzin pokazać i powiedzieć, bo dużo tam było ciekawych rzeczy. Nasza wycieczka zaciekała się jeszcze narzędziami rolniczymi, ale nie oglądaliśmy zaraz po przybyciu, bo znajdowały się w stodole, gdzie stały nasze wozy i konie.

Wyobrażamy sobie ile pożytecznych rzeczy mogą się nauczyć uczniowie tej szkoły teoretycznie i praktycznie. Na tem miejscu chcielibyśmy, o ile może słowa dojdą do szerszego ogółu, zachęcić szczególnie rolników do zwiedzania szkoły rolniczej w Antoniewie ze zwiędzenia której będą napewno zadowoleni tak jak i my, choć przebyliśmy kawał drogi i nie spałmy dwie noce, które poszły na podróż. Po zwiedzeniu takiej szkoły zechce napewno posłać syna tam na naukę i sąsiadów to będzie doradzać.

Panom profesorom, a szczególnie p. prof. Stankiewiczowi składamy podziękowanie za podsuniecie nam myśli urządzenia wycieczki za bezpłatne trudny przy pokazach oraz serdeczne przyjęcie. Uczestnik. Uczestnik.

HOLSZANY

+ Czas zwrócić uwagę. Od roku 1929 rok rocznie m. Holszany nawiedzają pożary i dziwnym zbiegiem okoliczności powstają one z podpalenia. W roku 1929 spoległo 28 gospodarstw, w roku 1930 47 gospodarstw, a w tym czasie podczas gaszenia pożaru w jednym obiekcie obok palących się budynków podłożono słomę i podpalono, dzięki jednemu postrzeżeniu w czasie do pożaru nie dopuszczono. Obecnie o. b. z nocy z 14 go na 15-go sierpnia r. g. w zabudowaniach Pichusa Kozłowskiego wybuchł pożar. Palilo się drzewo złożone w chlewie przy samej ścianie domu przyziemne, które ogień palił się pomiędzy ścianą i wewnątrz złożonego drzewa.

Dość trudno jest, że jest to drugi czy też trzeci wypadek pożaru w roku bieżącym. Okoliczności sprzyjające do podpalenia jest to, że wszystkie budynki są zanskurowane dość wysoko wiec w obecnych czasach pozar taki nie sprawiłyby strachu. Po wtóre sprzyja też klasie pożarów słaba organizacja straży pożarnej oraz całkowite niezastosowanie się do przepisów przeciwpożarowych w myśl rozporządzenia pana wojewody wileńskiego z dnia 10.VII 1930 r. gdyż zaznaczyć trzeba że paląc się kupę drzewa rozrzucając reklamki ponieważ w Pichusa Kozłowskiego niema bosaka, jak również straż nie dostarcza takich do pożaru.

Dziwnym wydaje się i to, że pożary powstają obok jednego polskiego sklepu p. Trzeciaka doskonale prosperującego i będącego z tego powodu solą w oku innych...

Żądane jest, aby miarodajne władze zwróciły uwagę na wykonanie przepisów o zapobieganiu pożarom oraz na przepisy budowlane w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16.II 1928 roku, gdyż miejscowa władza patrzeć musi na przekroczenia powyższych przepisów „przez okulary” a to na skutek pewnych jednostek żyjących podporządkować zarządzenia i przepisy jak najdogodniej dla siebie. x.

Żądane jest, aby miarodajne władze zwróciły uwagę na wykonanie przepisów o zapobieganiu pożarom oraz na przepisy budowlane w myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16.II 1928 roku, gdyż miejscowa władza patrzeć musi na przekroczenia powyższych przepisów „przez okulary” a to na skutek pewnych jednostek żyjących podporządkować zarządzenia i przepisy jak najdogodniej dla siebie. x.

ŚWIRANKI

+ Zamiast żałoby urządzono zabawę. W miasteczku Świrankach egzystuje Stowa rzyszenie Młodzieży Polskiej, założone w roku 1928. Dotychczas nie się tam nie działa, urządzali przedstawienia, różne zabawy i t. p. Ale jak urządzili zabawę 19 lipca r. b. to była okoliczność, że się zatrzymała w oburzenia. Dnia 16 lipca r. b. ułonął w rzece Wilji miejscowy organista s. p. Antoni Lalko, a panowie s. p. P., znaleźli natomiast został aż 19 lipca w pobliżu Świranek. I oto, w dniu tym, gdy zwłoki s. p. Antoniego Lalki leżały jeszcze na brzegu Wilji olchą i słomą przykryte, w domu, w którym mieszkał zmarły rozległy się tony różnych walców i tang. Gdyby się tak stało w innej organizacji, nawet choćby i w Kole Młod. Wilejskiej, to miejscowy proboszcz niejedną by rzucił klątwę z ambony, a jak stało się to w S. M. P., cicho — nawet o tem nie wspomni.

Miejscowy. O godzinie jedenastej w nocy w sobotę pierwszego sierpnia b. r. stanęło gotowych do wymarszu sześć wozów napelniczonych członkami Kółka Rolniczego, Strzelców i dziesięć członkami ze Stowarzyszenia. Podróż trwała całą noc, mimo to uczestnicy w drodze nie spali, ale cały czas śmiali się i żartowali. Dodawała nam humoru muzyka, bo jeden z członków, dobry muzykant, zabrał z sobą harmoniję.

Po przyjeździe na miejsce, spożyciu śniadania wspólnego, udaliśmy się do Borun na nabożeństwo. Po nabożeństwie, zwiędzeni kościoła, gmachu klasztornego i urządzeń Seminarjum, powróciliśmy do Antonowa na wspólny obiad. Następnie z publicznością przybyłą z sąsiednich wsi, razem około stu osób, oglądaliśmy gospodarstwo szkoły. Następnie p. prof. Stankiewicz pokazywał swój dział pracy, a mianowicie ogrody i hodowle zwierząt. Przy każdej roślinie ogrodowej czy zwierzęciu objaśniono nam krótko ale zrozumiale sposób pielęgnowania. Oprócz wskazówek zwiędzający otrzymywali niektóre warzywa do spożycia lub do zabrania ze sobą na pokaz.

Warzywa doskonale wyrosło. Niektóre rośliny wzbudzały podziw. Takiej np. cebuli nie widzieliśmy nigdy. Potem oglądaliśmy zwierzęta i trzodę chlewną. Widzieliśmy ładne i wielkie świnię, krowy, cielaki, owieczki i olbrzymiego buhaja. W pomieszczeniach zwierząt czyszciliśmy, dużo słysząc i powietrza, czego wielkie brak naszym krówkom i świnkom. Najbardziej wydatnie się szlachetnie obchodzenie się ze zwierzętami. Krowy i cielaki bardzo łaskawe, same do rąk ludzkich się tuliły. Nawet i bu-

się rozebrał. Na zakończenie odbył się popis ułaski ścinanie pioropussy. Wieczorem odegrano staraniem szwadronu komedii p. t. „Pan Pegazński” w której wszyscy trafnie wywiązali się ze swoich ról. Calodzienna uroczystość zakończyła zabawa taneczna, która przy dźwiękach miejscowej kapeli przeciągnęła się w miłym nastroju do białego dnia.

LIDA

+ Pedza samogone. W ostatnich dniach funkcjonariusze Policji Państwowej w Sobotnikach przylapali na gorącym uczynku pedzenia wódki w lesie koło wsi Zalesie II, gminy sobotnickiej dwóch mieszkańców tej wsi Billana Jana i Bucza Stanisława. Aparaty skonfiskowano.

+ Wyżnienienie wójta. W związku z zapadłymi rezerwami straży pożarnych w Szybowcach, pow. szczuczynskiego dowiadujemy się, że wójt gminy lebidzielskiej Kowczyk za swoją działalność na polu pożarnictwa zostanie w najbliższym czasie zamianowany przez Okręgowy Związek Straży Pożarnych naczelnikiem rejonu straży pożarnych w powiecie szczuczynskim. Będzie to pierwszy wójt w województwie nowogródzkim, piastujący stanowisko naczelnika rejonu. Zaznaczyć należy, że na terenie działalności p. wójta Kowczyka w gminie lebie dziesięć istnieć 6 straży pożarnych.

+ Święto 19. p. a. p. W dniu 15 b. m. obchodził święto święto pułkowe 19. p. a. p. którego pierwszy dywizjon stacjonujący jest w Lidzie. W przeddzień 14 b. m. o g. 8 odbyła się uroczysta zabawa za poległych oficerów i szeregowych 19. p. a. p., na której obecny był komendant garnizonu dowódca 77. p. p. plk. Siwiński, delegacja oficerów i szeregowych 77. p. p. oraz 5 p. lotniczego. Wieczorem odbył się kapstryk i apel, podczas którego dowódca dywizjonu mjr. Szereg odczytał listę poległych oficerów i szeregowych. W dniu 15 b. m. po południu odbył się wspólny obiad z udziałem rodzin oficerskich oraz wręczenie odznak pułkowych.

+ Zakończenie kolonij letnich dla dzieci. W dniu 15 b. m. odbyło się zakończenie kolonij letnich dla biednych dzieci w Białohrudzie. Obecni byli p. starosta Bogatkowski z małżonką, która jest prezeską powiatowego komitetu oraz szereg gości z Lidy i okolic, m. in. okoliczne ziemianstwo. Dr. Meyerowa dokonała przeglądu dzieci, które przybyły na wakacje przeciętnie od 2 do 4 kilo. Z kolonii korzystało 79 dzieci. Wycho-wawcą kolonii był p. Zielecki, a kierowniczką p. Drobizgiewicz. — Na zakończenie dnia woda odegrała dzieło sceniczną p. t. „Pięć minut od Lwowa” oraz wykonała szereg pokazów sportowych.

+ Zawody pilkarskie. W sobotę ubiegłą odbyły się na boisku sportowym 77. p. p. zawody pilkarskie pomiędzy drużynami WKS 77 i PKS Lida, które zakończyły się zwycięstwem WKS w stosunku 4:3. W czasie zawodów przegrywała orkiestra 77. p. p. Publiczności około tysiąca. W niedzielę na boisku sportowym w zamku Gedymina odbyły się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami WKS 77 i LOSP (Lidzka Ochotnicza Straż Pożarna), które dały rewelacyjny wynik, bowiem stara, najstarsza w Lidzie drużyna, jaką jest WKS 77, została pokonana przez LOSP w stosunku 6:1. Drużyna LOSP w dniu tym grała nadzwyczaj dobrze. W czasie zawodów przegrywała orkiestra Lidzkiej Straży Pożarnej. Sędziował b. dobrze p. Wolman, sędzia związkowy.

WILEJKA

+ WISIELEC. W dniu 17 b. m. w lesie koło gajówki Burłaczek gm. wojtowskiemu znaleziono zwłoki wilejka, którego tożsamość dotychczas nie stwierdzono. Chodzi prawdopodobnie o samobójstwo.

POSTAWY

+ POŻARY. W Dunilowiczach wybuchł pożar w domu należącym do Aleksandra Korolenka, Wincentego Janukowicza i Antoniego Świerkiewicza. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, urządzenie domowe, inwentarz. Spalił się chlew wraz z trzema krowami, 7 owcami i 6 świ-niami. Straty wynoszą 4 tys. zł.

+ We wsi Drowoszczyzna gm. dunilowickiej spalił się dom mieszkalny z inwentarzem będący własnością Włodzimierza Wojciechowskiego i Stanisława Drozda. Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja komina. Strata 1000 zł.

BRASŁAW

+ POŻARY. We wsi Starodworzyce gm. bohnickiej spaliła się stodoła ze zbiorem siana i żyta, będąca własnością Władysława Pawlukiewicza. Szkoda wynosi 3 tys. zł.

W dniu 14 b. m. o godz. 15 piorun uderzył podczas burzy w dom mieszkalny Agnieszki Bogorodzkiej w kolonii Ujele, gm. slobódzkiej. Wybuchł pożar wyrządzając strat na 800 zł.

RAKÓW

+ UTONIĘCIE 11-LETNIEJ DZIEWCZYNI. W pobliżu Rakowa wyrzuciła się na Wilji łódź, w której znajdowały się 3 dziewczynki. Jedną z nich 11-letnia Janina Ziemiakówna utonęła.

Pozostałe uratowali żołnierze straży granicznej. Zwłoki topielca wydobyto po upływie dwóch godzin. (c).

BRZEŚĆ n/B

+ Podpalenie. W uroczyskach Purwel, Kamienne i Malizony w pow. stolińskim, nieznany sprawca podpalił w trzech miejscach las i łąki, skutkiem czego na przestrzeni 8 tysięcy m. kw. spłonął młody las sosnowo-brzozyowy.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt że straż pożarna wsi Złote odmówiła pomocy w gaszeniu pożaru. Śledztwo w toku. Straty wynoszą powyżej 100 tys. złotych.

Spekulacja solą.

W pow. święciańskim, brasławskim i częściowo wileńskim ostatnio daje się odczuwać ostry brak soli. Większa ilość tego produktu, czyniącego od 10 kg. rzadko można otrzymać.

Brak soli częściowo tłumaczy się złą dostawą z hurtowni, główną jednak przyczyną jest fakt, iż kupcy i handlarze natychmiast skupują prawie całą, pojawiającą się na rynku soli i sprzedają ją do Łotwy, dobrze na tem zarabiając. (m).

Amatorzy amerykańscy przy pracy.

Amatorzy amerykańscy mają daleko idącą swobodę w nadawaniu sprawozdań radiowych. W przeciwnieństwie do wszystkich krajów całego świata, radioamatorom amerykańskim wolno nadawać wszelkie sprawozdania, oczywiście, o ile nie kolidują z oficjalną pracą telefoniczną. Jak się okazało praktyczna działalność radioamatorów może być w wielu wypadkach mieć ogromne znaczenie jak np. w nagłych wypadkach, w których kiedy konieczna jest natychmiastowa pomoc albo wówczas gdy przerwana jest komunikacja telefoniczna.

Akcja pomocy bezrobotnym.

Produkty zamiast pieniędzy.

Wobec ciężkiej sytuacji niektórych płatników i braku gotówki Magistrat postanowił uprosić egzekwowanie podatków w tym sensie, iż swą należność w wyjątkowych wypadkach będzie ściagał w naturze. W ten sposób niektóre przedsiębiorstwa będą mogły

Konferencja w Izbie Przem.-Handlowej.

Dnia 17 sierpnia r. b. odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie pod przewodnictwem p. wiceministra skarbu prof. Władysława Zawadzkiego posiedzenie Sekcji Dostarczania i Podziału Pracy Komitetu Obywatelskiego Zwalczenia Bezrobocia, na którym obecny był również pan wojewoda wileński, Obradowano nad sprawami związanymi z wyszukaniem nowych źródeł zatrudnienia bezrobotnych, a w szczególności nad możliwościami, jakie pod tym wzglę-

Prośba o pożyczki na wykończenie rozpoczętych robót.

Komitet Obywatelski Zwalczenia Bezrobocia dając do znalezienia źródeł zatrudnienia bezrobotnych między innymi zwrócił się do Ministerstwa Robót Publicznych oraz Ministerstwa Skarbu o wyasygnowanie niezbędnych kredytów na kontynuowanie robót na szosach Wilno—Lida, Wilno—Podbrzezie i Wilno—Oszmiana, gdyż wstrzymanie tych robót spowoduje obojętnościowanie znacznej części już poczynionych wkładów; dalej zwrócono się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Ministerstwa Skarbu celem przywrócenia kredytów na wykończenie przebudowy gmachu archiwum Państwowego w Wilnie, przebudowy gmachu Biblioteki im. Wróblewskich oraz wykończenie budowy gmachu Anatomji Opisowej, wskazując, że

Samobójstwo dozorczy mostu Zwierzynieckiego.

Wczoraj w godzinach porannych popełnił samobójstwo przez powieszenie się dozorca mostu Zwierzynieckiego Mikołaj Barcewicz. Wszyszące samobójce zauważył jeden z domowników, który natychmiast zdjął go ze sznur. Mimo natychmiastowego zastosowania

Aresztowanie sprytnych oszustów.

W dniu wczorajszym agencji wydziału śl. aresztowali dwóch oszustów Pawłowiaka i Barsiewicza, którzy dokonali w mieście całego szeregu oszustw. Oszustwa te polegały na tem, że jeden z nich mianowicie Pawłowiak podawał się za zarządzającego domem Nr. 9 przy zaułku Lidskim, i wyłapywał osoby życzące objąć posadę dozorcę tego domu. Osoby te skierowywał do swego współ-

uścić podatki odpowiednio oszacowanem drzewem, węglem, kaszą, mąką, i innemi artykułami.

Z kolei Magistrat będzie płacił naturą robotnikom, zatrudnionym na robotach miejskich. (m)

Konferencja w Izbie Przem.-Handlowej.

dem dać może Magistrat m. Wilna oraz poszczególne rodzaje przemysłu. Postanowiono zwrócić się do przedstawicieli przemysłu celem skonkretyzowania danych w tej mierze. Tymczasowe przewodnictwo w Komisji, wobec wyjazdu p. prof. Zawadzkiego na miejsce nowego urzędowania do Warszawy, objął dr. M. Posiedzenie Sekcji odbędzie się we wtorek dn. 25 sierpnia r. b.

Następne posiedzenie Sekcji odbędzie się we wtorek dn. 25 sierpnia r. b.

wykończenie tych robót nie tylko przyczyni się do zatrudnienia bezrobotnych i zaspokojenia potrzeb publicznych, ale zaoszczędzi szereg nieracjonalnych strat dla Skarbu Państwa. Wreszcie Komitet porozumiewa się z Magistratem m. Wilna w sprawie wykończenia projektów wzmocnienia brzegów Wilni na przestrzeni ul. Zygmuntowskiej oraz na Antokolu. Bydnie przystąpienie do powyższych robót jest podyktowane również względami bezpieczeństwa. Poza tem polecono zbadać możliwości zatrudnienia bezrobotnych w prywatnych zakładach przemysłowych oraz w związku z projektami Dyrekcji Lasów Państwowych wykorzystania niektórych nieużytków dla organizacji gospodarstw rolnych.

Samobójstwo dozorczy mostu Zwierzynieckiego.

Wczoraj w godzinach porannych popełnił samobójstwo przez powieszenie się dozorca mostu Zwierzynieckiego Mikołaj Barcewicz. Wszyszące samobójce zauważył jeden z domowników, który natychmiast zdjął go ze sznur. Mimo natychmiastowego zastosowania

Aresztowanie sprytnych oszustów.

W dniu wczorajszym agencji wydziału śl. aresztowali dwóch oszustów Pawłowiaka i Barsiewicza, którzy dokonali w mieście całego szeregu oszustw. Oszustwa te polegały na tem, że jeden z nich mianowicie Pawłowiak podawał się za zarządzającego domem Nr. 9 przy zaułku Lidskim, i wyłapywał osoby życzące objąć posadę dozorcę tego domu. Osoby te skierowywał do swego współ-

poduszce i nie dającego oznak życia. Na tymczasie zawezwano pogotowie ratunkowe lekarz którego stwierdził zgon. Przeprowadzone doświadczenia ustaliły, że Slonim po wzięciu matki doznał ataku epilepsji i spadł z łódki przezeim tak nieszczęśliwie, że zamurzył się głową do zrzucanego poduszki i zmarł wskutek uduszenia się.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono na miejscu do decyzji władz sądowniczych. (c).

KRONIKA

Czwartek 20 Sierpień

Wschód słońca — g. 4 m. 27 Zachód — g. 18 m. 53

Spektroscop Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 19 VIII—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 753 Temperatura średnia + 16° C. najwyższa: + 22° C. najniższa: + 11° C.

Opad w milimetrach: ślad. Wiatr przeważający: zachodni. Tendencja barometru: stan stały. Uwagi: półpochmurno.

OD REDAKCJI. Redaktor naczelny naszego pisma, p. Kazimierz Okulicz powrócił do Wilna i do swej normalnej pracy w redakcji.

OSOBIŚTA

— Bawi w Wilnie minister Skarbu p. Jan Piłsudski. Pobyt w naszym mieście p. ministra Piłsudskiego ma charakter prywatny.

— Pan Wojewoda Wileński Zygmunt Bezczyk wyjechał w dniu 19 b. m. na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje p. wojewodę naczelnik Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego p. Włodzimierz Hryhorowicz.

URZĘDOWA.

— Pan wojewoda przyjął w dniu 19 b. m. naczelnego dyrektora Lasów Państwowych p. Adama Loreta w towarzystwie dyrektora Lasów Państwowych w Wilnie p. E. Szemiotha i odbył z nimi dłuższą konferencję. Naczelną dyrektora Loreta przeprowadza, jak wiadomo, generalną lustrację lasów wileńskiej dyrekcji.

— Wobec Wyjazdu Naczelnika Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Jozę na urlop, za stepsztwo jego objął rada Urzędu Wojewódzkiego p. Aleksander Trocki.

MIĘJSKA.

— Asfaltowanie ulic. Wobec niedojścia do skutku pierwszego przetargu o asfaltowanie ulic, o czem donosiliśmy już w „Kurjerze”.

Woda orzeźwia chwilowo i wznieca silniejsze jeszcze pragnienie. Stale orzeźwia tylko

rze Wileńskim”. Magistrat zamierza w najbliższych dniach ogłosić nowy konkurs, do którego według otrzymanych przez nas informacji, ma się zgłosić większa ilość firm jak krajowych tak i zagranicznych.

— Pogotowie Ratunkowe w nowym lokalu. W drugiej połowie września Pogotowie Ratunkowe przeniesie się do nowego lokalu w murach p.-Franciszkańskich.

Remont tego lokalu jest już na ukończeniu.

— Protokoły za uchylanie się od nowej ustawy meldunkowej. Komisja kontrolna centralnego biura meldunkowego sporządziła szereg protokołów na właścicieli i zarządzających domów, za niedostosowanie się

Zmyślone „informacje” Expressu Wileńskiego.

Zaprzeczenie urzędowe.

Wobec zamieszanej w „Expressie Wileńskim” z dnia 19 b. m. notatki o rzekomej rozmowie p. Premiera z p. wojewodą wileńskim na temat zmyślonego przez „Express Wileński” zajścia w jednej z tutejszych restauracji, dowiadujemy się ze źródła najbardziej miarodajnego, że treść wspomnianej w wstępie notatki jest nieprawdziwa i zupełnie bezpodstawna, gdyż rozmowa taka nie miała miejsca. * * *

W związku z wiadomością „Expressu Wileńskiego” z dnia 19 b. m. o rzekomych zmianach na stanowisku Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, stwierdzamy na podstawie informacji, zacytowanych w źródła, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Przygotowania do spisu ludności.

W związku z spisem ludności, który ma być dokonany w gubniu urząd wojewódzki rozesłał do wszystkich starostów i wojewodów zarządzenie dokonania dokładnego spisu zabudowań i nieruchomości.

Spisy te mają być sporządzone najpóźniej do dnia 15 października (m)

leśnyjskiego Klubu „Hapał”. opuścili Palestynę przed siedmiu tygodniami udając się w drogę okreśną po Europie.

Egzystujący goście przyjmowali również udział w robotniczej olimpiadzie poczem przez Czechosłowację przybyli do Polski.

Podczas przejazdu gości przez ulice miasta gromadziły się większe tłumy ciekawskich.

Palestyniacy opuszczają Wilno w poniedziałek udaje się do Rygi. (m)

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 8 m. 15 w. ukaże się jedna z najlepszych współczesnych sztuk amerykańskich „Rox” Barry Connersa, w reżyserii i z udziałem dyr. Zelterowicza. Pozostałe role kreują: Detkowska, Niwińska, Sawicka, Szurszewska, Detkowska, Milecki, oraz Pichelski. Sztuka ta będzie pożądanym występem na terenie Wilna utalentowanej artystki, Zofii Niwińskiej.

W przygotowaniu „Mam prawo odejść” Maugama. Sztuka ta Teatr Wileński zamierza zakończyć sezon.

Teatr Letni. Premiera rewii „To co najgorsze”. Dziś o godz. 8 m. 45 w. odbędzie się w Teatrze Letnim premiera rewii p. t. „To co najgorsze”, stanowiącej niezwykle pomysłowe połączenie najlepszych przebojów, oraz najudaniejszych numerów z poprzednich rewii. Wykonawcami tego arcyzabawnego, barwnego programu będą: Janina Kozłowska, Janina Sokółowska, Ewelina Wierzyńska, Lidia Winogradzka, Ludwik Sempoliński, Jerzy Sulima, oraz Henryk Wierzyński. W rewii tej ujrzymy najpiększe skecce, usłyszymy piosenki, które odniosły największy triumf w Wilnie, wreszcie ujrzymy najefektowniejsze produkcje taneczne układu Lidji Winogradzkiej oraz Henryka Wierzyńskiego.

Rewia ta będzie ostatnią, wystawianą w Wilnie w obecnym sezonie przez sympatyczny zespół warszawski.

— Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach znizowanych w Teatrze Letnim. W nadchodzącą niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 4 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Letnim przedstawienie arcywesołej rewii p. t. „Ja, pana też”, po cenach znizowanych, w wykonaniu całego zespołu.

Nie należy wątpić, że wszyscy którzy dotąd nie widzieli tej doskonałej rewii, pospieszą w niedzielę do Teatru Letniego, aby oklaskować znakomitych artystów warszawskich.

— Gościnny występ słynnego dyrygenta Bronisława Sulca. We czwartek 20 sierpnia r. b. o godzinie 8.30 wieczorem w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego (wejście z ul. Syrokimki) odbędzie się wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją słynnego dyrygenta Bronisława Sulca, w programie: Moniuszko, Strauss, Verdi, Czajkowski, Glazunow i inni.

RADJO

CZWARTEK, dnia 20 sierpnia 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 13.10: Kom. meteor. 16.30: Program dzienny. 16.45: Kom. dla żeglugi. 16.50: Odczyt „O Henryku Heinen”. 17.10: Utwory Ryszarda Straussa z płyt. 17.35: Odczyt „O prawdziwej i fałszywej nauce”. 18.00: Koncert popołudniowy. 19.00: Skrzynka pocztowa Nr. 163. 19.20: „Polityka zagraniczna Litwy” odczyt. 19.35: Program na piątek. 19.40: Giełda rolnicza. 19.50: Komunikaty. 20.15: Koncert. 21.30: Szachowisko. 22.00:

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Likwidacja przedsiębiorstw w lipcu.

W ciągu lipca na terenie Wileńszczyzny zlikwidowano 6 garbarni, 4 tartaki, 7 młynów, 1 fabrykę mlekarni i papieru, 8 cegielni, 2 hutę szklaną, 13 zakładów krawieckich, 8 stolarskich, 11 szewskich, 6 ślusarskich i 20 różnych innych.

Pozatem uległo zlikwidowaniu 25 sklepów spożywczych, 6 sklepów odciep, 5 piekarni i 15 innych zakładów.

W sierpniu również ma ulec likwidacji pewna ilość sklepów kolonialno-spożywczych i restauracji, gdyż z tytułu zadłużenia otrzymały już one zawiadomienia o likwidacji.

Jesienne Międzyn. Targi w Pradze.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości szerzej zainteresowanych, że tegoroczne jesienne Międzynarodowe Targi w Pradze odbędą się w czasie od 6-go do 13-go września 1931 r.

Blizszych informacji udziela biuro Izby Trocka 3 (referat przemysłowo-handlowy).

Na rynku owoców.

Dobry urodzaj na gruszkach i śliwkach. Mniej pomysłów na jabłkach. Ograniczenie konsumpcji owoców południowych. Silny spadek cen.

Przebieg sezonu owocarskiego jest na ogół zadowalający. Dobry urodzaj na winie i czereśni, jak również zadowalające zapotrzebowanie ze strony konsumentów, utrzymały tary na te owoce na poziomie, przekraczającym zeszłoroczny. Urodzaj na gruszkach i śliwkach jest również zupełnie dobry, gorzej przedstawia się sytuacja z jabłkami. Sady nasze dotychczas nie mogą odrestaurować swego stanu z przed znaną klęską mrozów roku 1928, która dotknęła najdotkliwiej jabłonie. Wskutek tego podaż jabłek jest niewystarczająca. Tegoroczny urodzaj jabłek przedstawia się niejednorodnie, na Wileńszczyźnie i w Małopolsce urodzaj jest dobry, natomiast na pozostałych ziemiach Polski urodzaj jest zły. Ceny utrzymują się na niezwykle niskim poziomie, o 30-40 proc. a nawet w niektórych wypadkach o 50 proc. niższym, od zeszłorocznego. Tak niekorzystne ukształtowanie się cen wpływa ujemnie na obroty, które pomimo dobrego zysku, kształtują się poniżej poziomu zeszłorocznego.

Owoce południowe w bieżącym sezonie nie cieszą się popytem. Między innymi rozpoczęty sezon winogronowy każe przypuszczać, że tegoroczny zbył winogron ulegnie skurczeniu. Przyczyn tego rodzaju sytuacji należy szukać w spadku siły nabywczej konsumenta. Jest to zjawisko zaobserwowane i w innych dziedzinach handlu, gdzie zapotrzebowanie przesuwa się zdecydowanie w kierunku tanich towarów. Śród importowanych owoców w bieżącym sezonie dużym popytem cieszą się jedynie arbuzy i melony, prawdopodobnie ze względu na niskie ceny. Podaż tego owocu jest tak wielka, że w chwili obecnej jest aktualną sprawą ograniczenia importu tego artykułu.

Jeżeli chodzi o Wilno, to tutaj ceny są o 50 proc. wyższe od warszawskich i pożądaną jest wkrótce władz celem obniżenia cennika. Jest rzeczą horrendalną, ażeby cena pół kilo gruszek równała się cenie i kilo winogron.

Ceny dla rolników.

Ceny osiągane przez producentów rolnych w miesiącu lipcu r. b. t. j. w ostatnim miesiącu roku rolniczego, przedstawiały się następująco za 100 kg. w złotych: psze-

nica 28,27, żyto 24,31, jęczmień 24,20, owoce 27,14, gryka 29,93, groch 29,44, ziemniaki jadalne 9,41, fabryczne 7,18, siano koźmierzy 9,51, siano łakowe 7,26, słoma 4,47, koń roboczy (za sztukę) 262, krowa mleczna (za sztukę) 244, wieprz za 1 kg. żywej wagi 1,17, liter mleka 0,22, i 10 jaj 0,81.

Przyjmując za 100 ceny z lipca 1930 r., okazuje się, iż ceny za produkty rolne były w końcu bież. roku stosunkowo wyższe.

Wskaźniki cen przedstawiają się bowiem jak następuje: żyto 135,85, jęczmień 131,80, owoce 140,04, gryka 126,87, groch 103,26, ziemniaki jadalne 175,56, fabryczne 191,46, siano koźmierzy 100,21. Jednakowoż cenę zanotowano dla siana łakowego, dla którego wskaźnik wynosi wobec tego 100, oraz niższe, dla pszenicy 66,30 i słomy 98,88.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa cen w zakresie produkcji zwierzęcej, bowiem w porównaniu do cen z lipca 1930 r. (100), wskaźniki z lipca r. b. wyrażają się w wyrach koń roboczy 75,07, krowa mleczna 64,72, wieprz żywy wagi 66,85, mleko 88 i jaj 77,88.

Ceny masła bez zmian.

Na rynku krajowym, w związku z trwającą intensywną robotą w polu i zwiększonym tem samem konsumpcji w miejscach produkcji, przy równoczesnym zmniejszeniu ilości masła z powodu dającego się we znaki braku zielonej paszy, ceny masła mają w ciągu ostatnich tygodni tendencję mocną.

Zwiększenie ruchu pasażerskiego i towarowego na kolejach.

Według danych przedwstępnych — w czerwcu r. b. kolej państwowa przewiozła w ciągu 30 dni 13.199.724 podróży, co w porównaniu z majem r. b. (31 dni) — 12.702.719 osób, stanowi zwiększenie o 3,9 proc. Towarów przewieziono kolejami w czerwcu r. b. przy 24 dniach roboczych 5.071.379 ton, gdy w maju r. b. przy takiej samej liczbie dni roboczych — 4.633.654 ton, czyli w czerwcu więcej o 9,4 proc.

Wskutek zwiększenia ogólnej pracy kolei państwowych, wpływ kasowe koleji uległy w czerwcu r. b. zwiększeniu o 6,7 proc. i wyniosły 101.022.115 zł., gdy w maju r. b. wyniosły 94.690.411 zł.

Zwiększenie ruchu na kolejach, zwłaszcza w dziale przewozów towarowych, występujące po długim szeregu miesięcy po raz pierwszy w czerwcu r. b. w sposób wyraźny, jest objawem dodatnim i pociesającym, gdyż natężenie ruchu kolejowego jest niewątpliwie odzwierciedleniem stanu gospodarczego. Dotychczas brak danych o przewozach kolejowych w lipcu r. b. ale przedwstępne obliczenia pozwalają przypuszczać, że lipiec również przyniesie pewne zwiększenie przewozów kolejowych, zwłaszcza pasażerskich, co było spowodowane wzmocnieniem okresu urlopowym i wycieczkowym.

Zarobki urzędników bankowych w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny zbiera dane, dotyczące skali zarobków pracowników bankowych w Polsce.

Zarobki personelu kierowniczego w bankach, na ogólną liczbę 1.171 osób zbadań (w tem 3 kobiety), przedstawiały się następująco: pensje miesięczne w wysokości do 500 zł. pobierało 2,7 proc. z pozostałych do 600 zł. pobierało 4 proc., do 800 zł. — 14,3 proc., do 1000 — 14,8 proc., do 1500 zł. — 30,4 proc., od 1500 — 2000 — 13,9 proc., od 2000 — 3000 zł. — 11,5 proc., od 3000 — 4000 zł. — 3,7 proc., od 4000 — 5000 zł. — 3,2 proc., do 6000 zł. i powyżej miesięcznie pobierało 1,5 proc.

Na ogólną liczbę 3.658 osób personelu biurowego (sami mężczyźni) pensje miesięczne w wysokości do 200 zł. pobierało 5,1 proc., do 300 zł. — 14,3 proc., do 400 zł. — 19 proc., do 500 zł. — 19,4 proc., do 600 zł. — 15,3 proc., do 700 zł. — 10,9 proc., do 800 zł. — 7,7 proc., do 900 zł. — 4,4 proc., do 1000 zł. — 2,1 proc., powyżej 1000 zł. — 2 proc.

Na ogólną liczbę 2.064 kobiet z pośród personelu biurowego, do 200 zł. miesięcznie pobierało 6,9 proc., do 300 zł. — 21,9 proc., do 400 zł. — 26,4 proc., do 500 zł. — 23,6 proc., do 600 zł. — 12,8 proc., do 700 zł. — 4,8 proc., do 800 zł. — 2,5 proc., do 900 zł. — 0,9 proc., do 1000 zł. — 0,2 proc.

Z pośród personelu niższego do 50 zł. miesięcznie zarabowało 2 proc. osób objętych badaniami, do 100 zł. — 18 proc., do 150 zł. — 28,9 proc., do 200 zł. — 31,2 proc., do 250 — 18,3 proc., powyżej 300 zł. — 1,6 proc.

Szwajcarzy pożyczają Warszawie

Przybył do Warszawy przedstawiciel szwajcarskiej firmy „Saurer” celem kontynuowania pertraktacji związanych z zawarciem przez m. st. Warszawę pożyczki finansowej i towarowej (na rozszerzenie sieci komunikacji autobusowej).

Pożyczka ta bardzo wydatnie zasiliłaby w najbliższym czasie fundusze kasy miejskiej. Dowiadujemy się nadto, że proponowane obecnie przez banki szwajcarskie warunki pożyczki uważać należy za uciążliwe dla miasta.

Nieurodzaj żyta w Niemczech.

Według ostatnich danych Urzędu Statystycznego Rzeszy, tegoroczne zbiory są szacowane na milionach ton: dla pszenicy ożimej w wysokości 3,9 (w r. ub. 3,4), jarego 0,59 (0,34), dla żyta ożimego 7,1 (7,6), jarego 0,1 (0,09), jęczmienia ożimego 0,50 (0,48) jarego 2,65 (2,38) owsa 6,58 (5,66). Poza tym, którego produkcja znacznie spadła, zbór wszystkich innych zbóż w r. bież. przeżyła zeszłoroczną. Zwiększenie produkcji pszenicy i jęczmienia jest wynikiem ograniczenia gospodarki żytniej na korzyść wyższych zbóż.

Zbiegła komunistkę ujęto w pobliżu granicy bolszewickiej.

W rozpoznawaniu przed kilku miesiącami procesie przeciwko członkom k. zw. P. S. Lewicy, oskarżonym o działalność wyrotową jak wiadomo, figurowali radni miasta Działu i jego „przyjaciółka” Weronika Bucówna.

Po wyroku pierwszej instancji, wymienieni nie znaleźli się na wolnej stopie. Sprawa jednak naskutkiem skargi urzędu prokuratorskiego, który domagał się skazania oskarżonych, za udział w spisku antypaństwowym znalazła się na wokedzie sądu apelacyjnego.

Na rozprawie tym razem nie stawili się kochankowie, spodziewając się najpóźniej, iż dotknie ich wreszcie sprawiedliwość.

Istotnie, sąd apelacyjny uznał, iż są oni winni zbrodni z art. 102 i wymierzył im kary ciężkiego więzienia.

Za zbiegłymi wysłano listy gończe. Działu, jak się zdaje, zdołał przedrzeć się do Sowieck, Bucówna zaś, zamierzając uciec do samy, wpadła w ręce władz na terenie pow. dziśnieńskiego.

O pchyceniu Bucówny powiadomiono zostały władze sądowe w Wilnie.

K.

SPORT

ZDOBYWCY PAŃSTWOWEJ ODZNAKI SPORTOWEJ.

Ustanowiona niedawno „Państwowa Odznaka Sportowa” — została zdobyta w ostatnich dniach przez 14-tu żołnierzy 6-go pułku piechoty Legionów w Wilnie.

Wrećenie odznaki nastąpiło dnia 15.VIII. 1931 r. to jest w dniu Święta Żołnierza, następującym zwycięzcom:

Ppor. Słomczyński Stefanowi, Kozielewicz Stanisławowi, Szepietowski Kleofasowi, pchor. Karzewskiemu Leszkowi, Kwastowski Stanisławowi, Kudławcowi Antoniemu, Trojanowskiemu Aleksandrowi, Bartoszewiczowi Kazimierzowi, kpr. zaw. Labanowskiemu Janowi, kpr. Kobusowi Władysławowi, Wielgowskiemu Stanisławowi, Włodarczykowi Józefowi, Kucharskiemu Stefanowi, Blusztajnowi Mordce.

W maju br. zdobył tę odznakę 12-tu żołnierzy z Państwowego Centralnego Instytutu W. F. i P. W. w Warszawie, a obecnie 6-ty pułk piechoty Legionów jest drugim z kolei oddziałem w Polsce posiadającym w swych szeregach 14 zdobywców „Państwowej Odznaki Sportowej”.

DRUGI RAID MOTOCYKLOWY.

W dniach 29 i 30 m. odbędzie się drugi raid motocyklowy Warszawskiego Wojewódzkiego Klubu Sportowego „Legia”. Zwycięzcę przypadnie w udziale nagroda pochodnia p. Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 19 m. przyjęli byli przez p. wojewodę Beckowicz mjr. Golc i kpt. Siekierski, którzy przybyli zaprosić p. wojewodę na mecie raidu. Pan wojewoda przeznaczył ze swej strony specjalną nagrodę dla uczestników raidu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

AWANTURA PRZY ULICY MILEJ.

Ubiegłej nocy, na Zwierzynie w rejonie ulicy Milej, jacyś nieujawnieni narazie awanturę wszczęli awanturę i oddali kilka strzałów rewolwerowych, poczem zbiegli w nieznany kierunek.

(e)

SPADLA ZE SCHODÓW.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwało na zaulek Dominikański Nr. 11, gdzie spadła ze schodów i doznała poważnych obrażeń 30-letnia M. Bułkówna. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, chorą pozostawiono na miejscu.

(e)

KRAJDZIEŻE.

W dniu 18 m. Wojciechowski Zenon (nonfraterska 12) zameldował policji, że nieznani sprawcy dokonywują systematycznej kradzieży benzyny ze stacji benzynowej przy ulicy Arsenalskiej przez co wyrządzili szkodę na kwotę 340 zł. Dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonał Edward Ciechanowski (Mostowa 1), którego narazie nie zatrzymano. Skradzionej benzyny nie odnalaziono.

Okradziono niezamknięte mieszkanie Józefa Frago (Majowa 15). Skradziono garderobę męską, bieliznę łącznej wartości 150 zł. Dochodzenie wykazało, że kradzieży tej dokonał Wacław Szymonowicz (Majowa 15) i po kradzieży zbiegł.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Kto chce kupić solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy „Głowińskiego”. Polecamy wetely, flanelety (nipony), towary bielizniane — Wileńska 27.

KURJER WILEŃSKI
Spółka z ogranicz. odpowiedzialn.
Drukarnia i Introligatornia
„ZNICZ”
WILNO, 5-TO JAŃSKA 1, TEL. 3-40

Dziela książkowe, druk, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

GOTÓWKĘ na 0/0 lokujemy bezpłatnie. Domy dochodowe okazyjne. MAJĄTKI, osiedla, wille, działki, mieszkania.

Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05 6388

Maszynistka poszukuje posady za minimalnym wynagrodzeniem. Oferty proszę kierować do „Kurj. Wileńsk.” pod Nr. 17.872. 6326

DOM drewniany na Antakolu, b. tanio, do sprzedania Zarzecze 5, m. 20. 6389

Wytworne towarzystwo poznaje automobilizm tylko na kursach „Froma”, inżyniera Jagiellońska 3/5, tel. 18-46. Samochody, motocykle, warsztaty.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sytuacja w Anglii. Posiedzenie Rady Ministrów.

LONDYN, 19. VIII. (Pat). W dn. 19 b. m. rano odbyło się na Downing Street posiedzenie Rady Ministrów,

na którym zapoznano się z wnioskami rządowej podkomisji oszczędnościowej.

Hoover interesuje się Europą.

WASZYNGTON 19.8. Pat. — W pewnych kołach tutejszych zbliżonych do rządu wyrażają domniemanie, że prezydent Hoover skorzysta w szerszym zakresie z badań przeprowadzonych przez sekretarza stanu Stimsona

nad całą sytuacją europejską i przedyskutuje szczegółowo ze Stimsonem po jego powrocie do Ameryki wszelkie potrzeby i konieczności Europy, zarówno ekonomiczne, jak i polityczne.

Krach kalifornijskiego Banku Narodowego.

LOS ANGELOS, 19. VIII. (Pat). Tutejszy Bank Narodowy został dziś zamknięty. Bank

ten nie miał specjalnej łączności z rządem federalnym.

Czy znów zamach sabotażowy?

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Z Borysławia donoszą, że tam przebiegły telefoniczne 5-ciu przewodów między miastami oraz 1 drut przewodu telegraficznego.

Matczaka narodowości ukraińskiej, będącego na miejscu przecięcia drutów w czasie dokonania tego aktu, który nie mógł zaszafować tam obecności.

W związku z tem aresztowano niejakiego

Bela Kuhn organizuje komunistów białoruskich.

(Tel. od własn. koresp. z Warsz.)

Z Mińska donoszą, że przybył tam z Moskwy komunistę węgierski Bela Kuhn, któ-

remu rząd sowiecki powierzył reorganizację partii komunistycznej w Mińsku.

Wstrząsająca tragedia małżeńska.

ŁÓDŹ, 19. VIII. (Pat). Pabianiec pod Łodzią był w dniu 19 b. m. widownią wstrząsającej tragedii. Zamieszkały przy ul. Pieknej 26-letni blacharz Józef Redyński uduślił poślubioną przed rokiem żonę swą 21-letnią Olgę, robotnicę fabryczną i 12-tygodniowe niemowlę, poczem sam popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Zbrodnia

została wykryta dopiero o godz. 6 po poł. Tragedia miała miejsce na tle nieporozumień małżeńskich. Skutkiem lekkomyślnego i hulastycznego trybu życia Redyńskiego żona jego swego czasu raz jeden uciekła od niego. Obecnie zaś zamierzając ponownie opuścić męża. Zbrodnia wywołała w Pabianicach ogromne poruszenie.

Tragiczny wypadek na Mont Blanc.

CHAMONIX, 19. VIII. (Pat). 5 turystów ze Strassburga spuszczano się jednego ze szczytów Mont Blanc. Nagle 2 z nich straciło równowagę i spadło w przepaść, zab-

ijając się na miejscu. Trzeci turysta tak osłabł, że nie mógł iść dalej. Dwaj pozostali udali się po pomoc.

Zamach na greckiego ministra.

ATENY, 19. VIII. (Pat). Od szeregu dni pewien odłam prasy ateńskiej wszczął systematyczną naganę na ministra sprawiedliwości Awraama, obrażając go stemi o belgi i kalumnii, wysyłał propositu z palca. Akcja ta zmierzająca do usunięcia z łona rządu ministra Awraama, jako twórcy i gorącego zwolennika niedawno wprowadzonej w życie nowej ustawy prawowej.

W wyniku tej naganki doszło — jak już donosiliśmy — do zamachu na osobę ministra Awraama. W chwili kiedy w godzinach popołudniowych opuszczał minister gmach ministerstwa i wsiadał do samochodu, ja-

kiś osobnik rzucił się na niego z podniesioną laską. Sofer, który w czas zauważył ten manewr, zdążył ostrzec ministra ręką, przez co znacznie osłabił siłę ciosu. Minister otrzymał lekkie obrażenia nogi, sofer zaś został zraniony w rękę. Tłum uliczny rzucił się na sprawcę zamachu, chcąc go złinczować i dopiero energiczna interwencja policji przerwała ten akt samosądu. Przestępca zaznaczył że jacyś osobnicy skłaniali go do wykonania zamachu. Oprócz grubej laski znaleziono przy nim nabitą rewolwer.

Akt ten wywołał w całym mieście ogromne oburzenie.

Okropne skutki powodzi w Chinach.

HANKOU, 19. VIII. (Pat). Codziennie przybywają setki ofiar katastrofalnej powodzi w Hankou i w miastach położonych wzdłuż rzeki Yang-Tse. Grozę sytuację powiększa widmo epidemii. Ludność chińska

ucleka w kierunku Szanghaju. Statki przepełnione są kobietami i dziećmi japońskimi, ewakuującymi miejsca, nawiedzone katastrofą.

Dźwiękowe Kino
CASINO
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe
OGNIKO
(obok dworca kolejow.)

Dźwiękowy Kino-Teatr
STYLOWY
ul. Wielka 36.

Dziś! Przebieg dźwiękowy! Najwybitniejsza gwiazda ekranu europejskiego
Lil Dagover i Iwan Petrowicz
Kobieta, która cię nigdy nie zapomni
w wspan. poemacie
NAD PROGRAM: **Dodatek dźwiękowy.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świąt o godz. 2-jej NAST. PROGRAM: **Zaginiony sterowiec.** WKRÓTCE: **Walc miłości i Niebezpieczny romans**

Dziś i dni następnych! Wielka epopeja filmowa nieśmiertelnego dzieła
Ad. Mickiewicza — PAN TADEUSZ
Wspaniały dramat historyczny w 10 akt. w opracowaniu **Andrzeja Struga.** W rol. gł.: **St. Knake-Zawadzki, Marjusz Maszyński, Helena Sulima, Zofia Zajczkowska, J. Marr.** — Kino czynne codziennie. Początek o godz. 6-jej, w niedz. i święta o 4-jej pp. — NASTĘPNY PROGRAM: **W szponach handlarzy kobiet**

Dziś! Najnowsze dźwiękowe arcydzieło
PRZEDŚLUBNY GRZECH Wstrząsający salonowo-erotyczny dram. w 10 akt.
W rolach głównych: **Laura la Plante i John Boles.**
NAD PROGRAM: Najnowszy film po raz pierwszy w Wilnie p. t. **Na gorącym uczynku** Przepięk. sensac. dr. w 8 akt. W roli gł. **Hoot Gibson.**

MASZYNY DO SZYCIA
systemu SINGERA, pierwszorzędnej dobroci, nagrodzone złotymi medalami
polecą **JÓZEF ANKUDOWICZ**
WARSZAWA, NOWOGRODZKA Nr. 2.
Nożne bębnowe i gat. 270 zł., gabietowe kryte 320 zł., duże krawieckie 330 zł. Tylko te są najtrwalsze i najodpowiedniejsze na prowincję. 15-letnia gwarancja. Wysyłamy na prowincję za zaliczeniem kolejowym po otrzymaniu pocztą 50 zł. zadatku. Przesyłka i opakowanie na koszt firmy.
Uwaga: Firma chrześcijańska. Maszyn tańszych o słabszej konstr. oraz członków nie polecamy jako nieodpowiednie na prowincję. Żądać cenników i objaśnień.

Obwieszczenie.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w dniu 22 sierpnia 1931 roku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Cegielnia Dworczyńska” k/N. Wilejki, składających się z następujących obiektów: 50.000 szt. cegły białej wypalonej, oszacowanej na 1.500 zł.; 6 koni, z nich 3 ogierów i 3 wałachów, oszacowanych po 100 zł. każdy; 6 wozów jednokonnnych po 15 zł. i 6 kompl. uprzęży jednokonnnych po 50 zł.
Komisarz Zarządzający
E. Kątkowski
6387

M. NIKIFOROWSKI.

„LODY”.

(Pierwsze dni rządów sowieckich).

Nareszcie ogłoszono dzień wydawania zboża, za którym tęsknił „uszcześliwiony” proletarij. Z braskiem zaczęły nadciągać ku spichlerzowi tłumy, otumanione głośnieńmi obiecanekami. Kogo i czego tu nie było! Podstępni staryscy, przygarbione babulki, mężczyźni dorośli, wynędzniałe kobiety, blade młodzieńcy, dzieci, chłopaki i dziewczątka. Każde z worem pod pachą, docinane porządnym mrozem, skakało, tupalo, biegło, pomachało rękami, dmuchało w palce, lecz nie chciało porzucić posterunku, bo — kto zna wie — wie jak zawsze ponętnie, pociągającym, uroczym jest dla niej słowo: chleb. I to darmo! A więc biedactwo, odziane w podarte kożuszki, polatane siermięgi, wytarte burnusy, wypowiały marynarki, dopotopowe kapoty, szale, chusty, podarte spodnice, obute w ru-

de buciska, pokrzywione buciki, wojskowe kamasze, dziurawe śniegowce, zdeptane kalosze i lękowe łapcie — nie myślało ustąpić swej pozycji, a cierpliwie czekało nadejścia komitetu. O cierpliwości! Kto się chce jej nauczyć i doświadczyć, przyjeżdż na naszą wieś, a wtedy zrozumiesz co to jest cierpliwość!...

O godz. 9-jej nadszedł wreszcie komitet w składzie — Motyla, przysiadł w piękne futro i grube wołaki. Swistuna, jakiegoś bazgracza, dwóch „ochotników” — dla porządku i Tomasza, który miał napelnić wory. Zebrani hurmem rzucili się ku drzwiom spichrza i „ochotnicy” musieli niemająco użyć energii, popierając ją łapkami i bokami, by ustawić kolejki.

Dawano po pięć funtów „na głowę”. Teraz zdawało się wszystko spo-

częło w ręku Tomasza, który tak sprytnie, dokładnie, nasypywał, dosypywał, odsypywał, przyjmował, ważył i doreczał — iż — tak wydajacy jak i otrzymujący ulegli otumanieniu. A Tomasz pracował, dowiecował, pościł się i jedynie od czasu do czasu, jak mawiał, dla odpoczynku, wylatywał ze spichrza i udawał się do stodoły, gdzie wytrząsał wnętrze swych półcentnarowych kieszeni i pokazywał rozmiarów cholew. Potem powracał i z pół godziny pracował w pocie czoła.

Wszczęły się narzekania, dowcipy, przekleństwa, a razem i prośby. Bo i rzeczywiście, coż znaczy 5 funtów na człowieka? Fraszka.

— Towarzyszu preziesie — błągał Janek Koczerga — coż to znaczy 35 funtów na 7 osób? Na dwa śniadania, a gruntu, jak widać z zaświadczania „kombiedu” posiadam dwie dziesięciny.

— Więcej nie można, towarzyszu — odpowiadał Motyl — „razworska” taka już przypada.

— Ależ mi, towarzyszu komisarzu, od wiorsty i nie potrzebujemy.

Ja naprz. za pud żyta i 30 wiorst gmachom, nietylko że cztery od naszej Złochy.

Todor przyjemnie tknięty słowem **Komisarz**, co może przeprowadzało fotel w powiecie, uśmiechnął się, pohnął się na stopach i pobłażliwie rozkażał.

— Tomasz, spynij bracie Jano- wi jeszcze miarkę.

Tomasz rad do usług, w moment wykonał rozkaz, przyczem — niepostrzeżenie dla ludzkiego oka — trzecia część miarki trafiła do... cholewy.